

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH
I ETNICZNYCH
(NR 37)
z dnia 24 września 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 37)

24 września 2025 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem poseł **Wandy Nowickiej (Lewica)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację ministra nauki i szkolnictwa wyższego na temat funkcjonowania i rozwoju etnofilologii kaszubskiej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Szeptycki** podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Żurawiecki** naczelnik Wydziału Mniejszości Narodowych i Etnicznych w Departamencie Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Agata Łojek** główny specjalista do spraw naukowych Instytutu Różnorodności Językowej Rzeczypospolitej, **Karolina Keler** pełnomocnik wojewody pomorskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych, **Jacek Słomion** prezes Fundacji Kaszuby, dr **Justyna Pomierska** przewodnicząca rady programowej kierunku etnofilologia kaszubska i adiunkt w Zakładzie Polonistyki Stosowanej na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Gdańskiego oraz dr hab. **Lech Nijakowski** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Andrzej Kniaziowski** i **Beata Machul-Telus** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

Witam bardzo serdecznie posłów i posłanki oraz zaproszonych gości. Witam pana ministra i wszystkich przedstawicieli instytucji, którzy są z nami.

Proszę państwa, porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia przewiduje po pierwsze rozpatrzenie informacji ministra nauki i szkolnictwa wyższego na temat funkcjonowania i rozwoju etnofilologii kaszubskiej, a drugi punkt obejmuje sprawy bieżące, jeżeli oczywiście ktoś z posłów czy posłanek zgłosi taką sprawę. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie słyszę, a zatem porządek dzienny uznaję za przyjęty.

Przystępujemy do realizacji przyjętego porządku dziennego. W związku z tym zwracam się do pana ministra Szeptyckiego o prezentację informacji, która dotyczy naszego dzisiejszego tematu, czyli sprawy funkcjonowania i rozwoju etnofilologii kaszubskiej. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Andrzej Szeptycki:

Dziękuję bardzo. Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo, chciałbym zacząć od bardziej ogólnej uwagi. Mianowicie w ramach dialogu, który prowadzę z mniejszościami jako członek Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, tematyka etnofilologii jest jednym z tematów, które dosyć regularnie powracają jako postulat strony mniejszościowej komisji wspólnej. Chodzi o etnofilologię rozumianą jako nauczanie języków mniejszości na polskich uczelniach.

Natomiast podstawowa odpowiedź, która dotyczy zarówno etnofilologii kaszubskiej, jak i wszystkich innych, jest taka, że uczelnie w Polsce są autonomiczne. To po pierwsze. Po drugie należy zauważyć, że uruchomienie dowolnego kierunku studiów wymaga właściwie dwóch podstawowych rzeczy, a mianowicie osób zainteresowanych prowadzeniem zajęć i osób zainteresowanych uczęszczaniem na te zajęcia. Jeżeli znajdziemy te dwie grupy, to możemy uruchomić dowolny kierunek studiów. Może być on mniej lub bardziej egzotyczny albo potrzebny czy bardziej ekstrawagancki. Natomiast jest to dosyć trudne, zwłaszcza w ramach autonomii uczelni, jeżeli nie ma spełnienia dwóch wspomnianych kryteriów.

Na tym tle etnofilologia kaszubska sytuuje się bardzo pozytywnie, bo jest to jedyny tego typu kierunek, na którym uczymy bezpośrednio języka mniejszościowego. Oczywiście są w Polsce mniejszości, których języków uczymy w ramach tzw. normalnych filologii, takich jak filologia

ukraińska, białoruska czy rosyjska, natomiast etnofilologia kaszubska jest jedynym przykładem etnofilologii w wąskim rozumieniu, tak jak mniejszości by tego chciały.

To są studia pierwszego stopnia, czyli 3-letnie licencjackie, które zostały uruchomione na Uniwersytecie Gdańskim. Działają tam od roku akademickiego 2013/2014. Co roku rekrutowanych jest od dwudziestu kilku do pięćdziesięciu kilku studentów. Przepraszam. Jeszcze raz powiem, że co roku łącznie uczy się tam, bo to chciałem powiedzieć, od dwudziestu kilku do trzydziestu kilku studentów. Natomiast był taki rok, kiedy kierunek właściwie zamarł, bo studiowały na nim dosłownie trzy osoby. Władze uczelni jednak bardzo o to dbają, więc m. in. dzięki ich zaangażowaniu ten kierunek się utrzymuje.

Celem etnofilologii kaszubskiej jest przygotowanie do wykonywania zawodu nauczyciela języka kaszubskiego albo też do pracy w instytucjach Pomorza związanych z szeroko rozumianą kulturą. Mówimy o wykonywaniu zawodów typu dziennikarz czy działacz kultury.

Jeśli chodzi o ten pierwszy cel, czyli przygotowanie nauczycieli, to trzeba odnotować, że generalnie w Polsce prawo wymaga, żeby nauczyciel miał za sobą studia 5-letnie. To było dosyć istotne wyzwanie w tym sensie, że nie było osób zainteresowanych podejmowaniem studiów drugiego stopnia. Robiło się koło, bo kształciliśmy ludzi przygotowanych do uczenia języka kaszubskiego, ale kształciliśmy ich 3 lata. Efekt był więc taki, że dalej nie mieliśmy nauczycieli języka kaszubskiego.

Zostało to zmienione rozporządzeniem ministra edukacji i nauki w 2023 r. To rozporządzenie mówi, że – cytuję – „studia przygotowujące do wykonywania zawodu nauczyciela języka regionalnego mogą być prowadzone jako studia pierwszego stopnia, studia drugiego stopnia lub jednolite studia magisterskie”. Innymi słowy, od ogólnej zasady, że nauczyciel musi się kształcić 5 lat, zrobiono odstępstwo, żeby absolwentom tych studiów licencjackich umożliwić podjęcie zawodu nauczyciela.

Pominałem jeszcze jedną rzecz, za co przepraszam, à propos Uniwersytetu Gdańskiego. Mianowicie na tym uniwersytecie prowadzone są również studia podyplomowe w zakresie etnofilologii. Tutaj nie ma już problemu prawnego, bo nauczyciel, który uczył do tej pory – powiedzmy – języka angielskiego, ewentualnie innego przedmiotu, po dokończeniu się może również uczyć języka kaszubskiego. Natomiast jeśli chodzi o studia licencjackie, to – jak mówię – od 2023 r. mamy rozporządzenie ministra edukacji i nauki, które umożliwia absolwentom prowadzenie działalności dydaktycznej w szkołach.

Drugi problem prawny, który istniał, został zmieniony w tym roku. Dotąd, żeby uczyć w przedszkolach, ale też w szkołach w klasach I–III, potrzebne było wykształcenie pedagogiczne. W efekcie dzieci kaszubskie nie miały dostępu do tych nauczycieli, których z trudem wykształciliśmy w Gdańsku. Tak jak powiedziałem, w bieżącym roku minister edukacji zmienił rozporządzenie w sprawie szczegółowych kwalifikacji wymaganych od nauczycieli. W rozporządzeniu znalazł się zapis, który mówi, że kwalifikacje do nauczania języka regionalnego w przedszkolach, szkołach, grupach i oddziałach posiada również osoba, która ukończyła studia w zakresie języka regionalnego i posiada przygotowanie pedagogiczne. Innymi słowy, wymóg osobnych studiów pedagogicznych został już zlikwidowany, dzięki czemu najmłodsze dzieci mogą pobierać naukę w swoim regionalnym języku. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie ministrze.

Witam też uczestników i uczestniczki naszego posiedzenia, którzy są z nami połączeni online. Jesteśmy w kontakcie. Witam serdecznie.

Proszę państwa, otwieram dyskusję. O głos poprosił przewodniczący Zubowski. Bardzo proszę.

Poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Panie ministrze, mam pytanie.

W materiałach jest tabelka dotycząca liczby studentów w ostatnich latach. Czy mógłbym tylko prosić o doprecyzowanie? Czy to jest tak, że jeżeli w roku 2016/2017 mieliśmy 57 studentów w semestrze zimowym, a 16 w letnim, to oznacza, że co semestr rozpoczynał się nowy nabór? Czy też to jest tak, że studia zaczęło 57 osób, a w semestrze letnim kontynuowało je 16? Jeżeli tak na to popatrzymy, to w tym momencie rozumiem, że te dane nam mówią o tym...

Mam i kolejne pytanie. Mówimy o wszystkich studentach z wszystkich roczników czy to są tylko studenci z danego rocznika?

Podsekretarz stanu w MNiSW Andrzej Szeptycki:

To są dane ze wszystkich roczników. Odpowiadając natomiast na pytanie o różnicę, to jest ta druga opcja. Innymi słowy, mamy do czynienia z drop-outem, który niestety jest zjawiskiem dość powszechnym na uczelniach. Tak jak patrzę na szybko, tutaj drop-out jest prawdopodobnie trochę wyższy od średniej krajowej. Natomiast generalnie dość często mamy młodzież, która podejmuje studia i ich nie kończy.

Poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

To się zdarza. Rozumiem, że w roku akademickim 2024/2025 w semestrze zimowym mieliśmy 43 studentów, a więc i tych, którzy rozpoczynali naukę, i tych, którzy ją kontynuowali, a w semestrze letnim, który jest już kolejnym etapem nauki, było łącznie 32 studentów. Mówimy tutaj o studentach pierwszego, drugiego i trzeciego roku. Czy moglibyśmy w takim razie dostać informację, ilu studentów kończy uczelnię? To byłoby bardziej czytelne. Wiedzielibyśmy, ilu ich było w poszczególnych latach.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

To znaczy co do zasady zwykle odpowiadamy pod koniec, ale może w tej sprawie już tak na szybko, jeżeli jest odpowiedź, to...

Podsekretarz stanu w MNiSW Andrzej Szeptycki:

Odpowiedź jest taka, że przygotujemy te dane i je prześlemy. W tej chwili na bieżąco ich nie mamy, ale oczywiście prześlemy je Komisji.

Poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Przepraszam. Czyli możemy powiedzieć, że w tym momencie jest średnio 10 studentów na rok? Jeżeli 32 osoby kontynuują studia, a mamy 3 lata, to wychodzi, że mniej więcej 10 studentów jest na każdym roku. Tak średnio by wyszło.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Przepraszam bardzo, panie przewodniczący, ale co z tego wynika? Studiowałam filologię klasyczną – łacina i greka. Na moim roku było 8 osób, a właściwie 5–7. Tak to bywa na uczelniach, więc...

Poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Pani przewodnicząca, proszę nie traktować tego jako ataku.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Nie. Wiem, tylko że trochę to nas prowadzi na manowce.

Poseł Wojciech Michał Zubowski (PiS):

Po prostu chcę prawidłowo odczytać dane.

Podsekretarz stanu w MNiSW Andrzej Szeptycki:

Statystycznie, jeżeli mamy 3 lata i 32 osoby na 3 lata, to wychodzi po 10 osób na każdym roku.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Tak bywa niestety na uczelniach. O głos prosił pan przewodniczący Sellin. Potem pan poseł Piecha. Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Przede wszystkim bardzo dziękuję za poruszenie tego interesującego tematu. Język kaszubski jest żywym językiem regionalnym. Różnie się to ocenia, ale...

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Przepraszam, ale powiem, że to chyba pan przewodniczący zgłosił ten temat do naszego planu pracy.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Dziękuję za to, że został przyjęty.

Szacuje się, że w 2-milionowej społeczności województwa pomorskiego mniej więcej 500 tys. osób utożsamia się z Kaszubami albo niekoniecznie już tak na twardo, ale z pochodzeniem kaszubskim, natomiast tak na twardo raczej około 300 tys. osób się określa jako Kaszubi, a zdecydowana większość z nich zna język kaszubski biernie albo czynnie. W związku z tym w wielu szkołach podstawowych i w niektórych średnich ten język jest nauczany. Zapotrzebowanie

na kadre nauczycielską, jeśli chodzi o nauczanie języka kaszubskiego, jest spore. Wydaje się, że te liczby, które pan minister tutaj podał, jak gdyby to zapotrzebowanie wypełniają.

Sprawdziłem, że maturę z języka kaszubskiego zdaje mniej więcej 20–30 osób rocznie. Tytu uczniów decyduje się na zdawanie matury z języka kaszubskiego. Rekordowy był rok 2012, gdy było 41 takich osób. Mniej więcej widzimy, że ta liczba się powtarza, jeśli chodzi o chętnych do studiowania etnofilologii kaszubskiej właśnie po to, żeby być nauczycielem języka kaszubskiego albo pracować w instytucjach samorządowych bądź w instytucjach kultury, w których posługiwanie się tym językiem też jest potrzebne, a czasem wskazane.

Pan minister wspominał o osobach studiujących podyplomowo. Czy można byłoby uzyskać informację, ile jest osób, które studiują podyplomowo język kaszubski? To są na pewno osoby, które chcą się dokształcić, żeby uczyć potem w szkołach.

Mam jeszcze pytanie o źródła finansowania. Wiadomo, że kierunek z niewielką liczbą studentów musi mieć również zewnętrzne, pozauczelniarne źródła finansowania. Ile na ten cel przeznaczają Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji? Wiem też, że Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie przeznaczają na to jakieś środki, ale pewnie zanim przeznaczy, to też je uzyskuje z MSWiA. Chciałbym się więc dowiedzieć, jakie to są środki.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie przewodniczący. Teraz pan poseł Piecha.

Poseł Bolesław Piecha (PiS):

Dziękuję bardzo. Oczywiście mam pytania, które idą w tym samym kierunku. Materiał jest dość skromny, a z pana wyjaśnień w zasadzie jeszcze mniej wynika, bo bardziej mi to zaciemniło ten obraz, jaki jest.

Na dobrą sprawę nie wiemy, ilu jest absolwentów. Nie mamy danych, ilu dokładnie było absolwentów kierunku etnofilologia kaszubska w przeciągu lat od otwarcia kierunku. Ilu absolwentów zostało w ogóle wykształconych przez 12 lat? Mało tego, oczywiście tylko dzięki zmianie rozporządzenia ministra edukacji ci, którzy kończyli ten pierwszy stopień, mogli przystąpić do wykorzystania swojej wiedzy w szkołach, bo inaczej nie mogli nauczać, prawda?

Wskazali państwo, że oczywiście jest możliwość kontynuowania tych studiów na poziomie drugiego stopnia, czyli magisterskiego. Nie mamy żadnej informacji o tym, ilu absolwentów studiów pierwszego stopnia podjęło studia magisterskie.

Trzecią sprawą są studia podyplomowe. Rozumiem, że one są tylko niestacjonarne, czyli płatne. Nie ma studiów podyplomowych płaconych przez władze publiczne. Ilu studentów jest na studiach podyplomowych? Ilu otworzyło drugi stopień? Ilu było absolwentów? To są trzy pytania co do tego pierwszego stopnia studiów. Są to pytania zasadnicze.

Troszeczkę mnie dziwi, że jest taki ubytek. Oczywiście jestem z całkiem innych czasów kształcenia, jak pewnie też i pani przewodnicząca, gdy takie ubytki gdzieś tam w trakcie całych studiów się raczej nie zdarzały, bo tu raptem jest dobrze, jak 50% studentów zostaje, ale zdarza się, że w ciągu jednego semestru do drugiego więcej tych studentów zmienia swoje zainteresowania i przestaje kontynuować studia.

Czyli trzy dane – liczba absolwentów studiów pierwszego stopnia, drugi stopień i ewentualnie liczba studentów studiów niestacjonarnych, czyli odpłatnych podyplomowych. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Na razie nie ma innych głosów. Dobrze, ale mimo wszystko pozwolę sobie na pewien komentarz.

Oczywiście bardzo się cieszę, że członkowie Komisji tak dociekliwie podchodzą do liczb. Oczywiście co do zasady liczby są ważne, natomiast pamiętajmy, że rozmawiamy o mniejszościach. To jest jedno. W związku z tym – powiedziałabym – nie możemy się tu spodziewać ani tysięcy, ani nawet setek. Po prostu taka jest specyfika.

Chodzi jednak o co innego. Tutaj chciałabym się uśmiechnąć do naszego sekretariatu. Pamiętam, że w poprzedniej kadencji Sejmu, jak i naszej Komisji, którą też prowadziłam, był poruszony temat języka kaszubskiego. Raczej chodziło generalnie o edukację, w tym również na poziomie średnim. Z tego wynikał jednak pewien problem, a mianowicie taki, że studia studiami, ale ludzie często studiują po to, żeby z tych studiów coś mieć, np. jakąś możliwość pracy. Jak pamiętam, po prostu często jest tak, że... Myślę, że to jest temat, do którego może też warto by wrócić. Nie tyle, ile, tylko dlaczego. Dlaczego np. ci, którzy podejmują studia, potem

rezygnują? To normalnie się dzieje w życiu akademickim, że ludzie zmieniają zainteresowania, trochę tu postudiują, a trochę tam. Jaki jest jednak problem, który powoduje, że część ludzi nie kontynuuje nauki? Podejrzewałabym, że po prostu brakuje pracy w tym zakresie, ale nie wiem. Rzucam tylko taką wolną myśl.

Widzę, że pan się zapisał do głosu. Proszę się oczywiście przedstawić do protokołu.

Prezes Fundacji Kaszuby Jacek Słomion:

Dzień dobry. Jacek Słomion z Fundacji Kaszuby.

Nie będę dyskutował z liczbami, bo tak się zdarza po prostu na studiach. Mam też powiązania z innymi uczelniami. Wiem, że – założmy – jest bardzo dużo zapisów na pierwszy rok, a później na drugi semestr zostaje zdecydowanie mniej. Nawet zdarza się, że ponad 50% osób rezygnuje na niektórych kierunkach uczelni. To nie jest żadna nowość. Takie rzeczy się zdarzają.

Miałbym jednak bardziej pytanie do przedstawicieli ministerstwa. Czy ministerstwo jako instytucja odpowiedzialna za nauczanie wyższe w ogóle planuje jakieś systemowe rozwiązania odnośnie do nauczania języków mniejszości? Czy to jest po prostu w zakresie zainteresowań albo jakichkolwiek prac? Musimy mieć pełną świadomość tego, że nauczanie języków mniejszości zawsze będzie niszową działalnością. Nigdy nie uda się zgromadzić setek czy tysięcy studentów takich kierunków. Czy ministerstwo pracuje nad jakimiś rozwiązaniami? Czy zamierza wspomagać? Nie ukrywajmy, że głównie chodzi o pomoc finansową, jeśli chodzi o kształcenie w zakresie języków mniejszościowych. Na takich kierunkach wszystko się rozbija o pieniądze. Nie ma co tego ukrywać. Z tego, co się orientuję, a rozmawiałem np. wczoraj z osobami z Uniwersytetu Gdańskiego, dla uczelni pieniądze zawsze są problemem.

Poza tym znam studentów, którzy studiowali i studiują na tym kierunku. To tylko kilkanaście osób. Jest coś, co zniechęca niektórych do podejmowania studiów. Nie mają oni gwarancji stabilności, bo to jest, a za 5 lat może tego nie być. Wiązanie jakieś swojej przyszłości i kariery zawodowej z kierunkiem, który dzisiaj jest, ale za 3 lata można go zlikwidować, bo nie wiadomo, jak z tym kaszubskim będzie, to też jest pewne wyzwanie dla młodych ludzi. Oni by chcieli mieć jakąś gwarancję systemową. Taka gwarancja na pewno by pomogła językowi kaszubskiemu. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Czy może goście, którzy są z nami zdalnie, chcieliby też zabrać głos? Właściwie są z nami goście. Oczywiście bardzo serdecznie zachęcam. Proszę się przedstawiać, bo nie doczytałem z daleka. Nie widzę nazwisk. Poproszę o głos panią w czerwonym ubraniu.

Poseł Katarzyna Królak (KO):

Nie słysząc.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Nie słyszymy, bo pewnie ma pani wyłączony głos, więc proszę go włączyć.

Wygląda na to, że mamy na razie problem. Poprosimy służby, żeby spróbowały to rozwiązać, ale na razie my pani nie słyszymy. Idziemy dalej. Czy ktoś chciałby jeszcze zabrać głos? Może druga pani chciałaby zabrać głos? Też to samo. Aha, na razie to tak wygląda. Rozumiem, że panie nas słyszą. Wygląda na to, że na razie nie jesteśmy w stanie się z paniami połączyć. Dział techniczny próbuje coś zrobić, ale zobaczymy, jak będzie.

To może w takim razie, ponieważ na razie nie ma głosów, poprosiłabym pana ministra o ustosunkowanie się do dotychczas podniesionych kwestii. Zobaczymy, czy dalej uda nam się kontynuować tę rozmowę.

Podsekretarz stanu w MNiSW Andrzej Szeptycki:

Dziękuję za pytania. Na część z nich odpowiem w tej chwili. Jeśli chodzi o pozostałe, to one dotyczą zagadnień, na temat których w ministerstwie nie gromadzimy danych w sposób automatyczny. W związku z tym zwrócimy się do Uniwersytetu Gdańskiego z prośbą o ich przesłanie i skompletujemy szerszy materiał.

Jako ministerstwo agregujemy pewne dane z automatu i jesteśmy w stanie przygotować się do spotkania na ten temat, ale innych nie agregujemy. Przykładowo agregujemy informacje na temat studiów licencjackich, magisterskich czy doktorskich, ale nie agregujemy szczegółowych informacji na temat studiów podyplomowych, dlatego że studia podyplomowe w ogóle

podlegają dużo mniejszemu nadzorowi. To było widać przy okazji Collegium Humanum, ale to dygresja. W związku z tym nie gromadzimy takich danych liczbowych.

Z informacji, które są w publicznym dostępie na temat studiów podyplomowych, wynika mianowicie, że te studia są uruchamiane, kiedy jest minimum 32 chętnych, natomiast maksimum 52. Z dobrodziejstwem inwentarza przekazuję te informacje, bo to jest to, czym w tej chwili mogę służyć.

Tak samo, jeżeli chodzi o liczbę i losy absolwentów, to jest coś, co sprawdzimy. Prawdopodobnie częściowo te dane są w systemie ELA, a więc ekonomiczne losy absolwentów. To też à propos pytania, co ci ludzie robią w ramach studiów magisterskich. Tutaj nie jestem pewien, czy akurat dane dotyczące studiów takiego stopnia są w systemie ELA. Musimy to sprawdzić.

Jeżeli chodzi o finansowanie, to zwykle na uczelni... Celowo mówiłem o roku 2018/2019, gdy były 3 osoby. Sam pracuję na uczelni, jak i niektórzy z państwa, więc wiem, jak to jest. Jeżeli kierunek w pewnym momencie nie rokuje, bo przestają przychodzić studenci, to się go zamyka. Natomiast w tym przypadku widać, że kierunek nie został zamknięty, mimo że przynajmniej ten jeden rok był dramatyczny. Co to oznacza? Po pierwsze to oznacza, uczelni zależy, a po drugie może być tak, że kierunek jest deficytowy.

Przypomnę, że uczelnia jest autonomiczna. Dostaje od nas subwencję. Ta subwencja jest wyliczana na podstawie pewnego algorytmu, gdzie patrzymy na liczbę studentów, na wyniki badań, na cokolwiek, natomiast potem już naprawdę rozdysponowuje ją rektor. Mieliliśmy uczelnię, gdzie subwencję wydano na limuzynę, co zostało źle przyjęte, ale formalnie to było możliwe, dopóki tego dziennikarze nie zauważyli. Podaję to jako przykład dygresyjny, żeby pokazać swobodę dysponowania tymi środkami.

Zapytamy Uniwersytet Gdański, jaki jest budżet tych studiów. To też są dane, których nie mamy automatycznie.

Natomiast jeśli chodzi o etnofilologię, tak jak mówię, to jest temat, który przedyskutowałem kilkakrotnie z przedstawicielami mniejszości. Rozmowa zawsze dotyczyła liczby chętnych i pieniędzy, bo do tego to się sprowadza. Proponowałem mniejszościom, że – moim zdaniem – może warto by rozważyć trochę bardziej elastyczne albo mniej ambitne warianty. O co mi chodzi? Możemy uruchomić kierunek studiów. Teoretycznie to jest wariant najbardziej ambitny. Możemy sobie jednak wyobrazić specjalizację albo zajęcia z danego przedmiotu w ramach jakiegoś kierunku studiów. Zaraz podam przykład.

Mamy przykładowo filologię niemiecką, ukraińską czy białoruską. Akurat pokażę to na przykładzie ukraińskim. Tutaj dość często pojawiały się głosy ze strony polskich Ukraińców, że oni nie chcą uczyć swoich dzieci wyłącznie ukraińskiego z Kijowa, tylko chcą uczyć ukraińskiego z Polski, co można w różny sposób oceniać, ale nie o to chodzi, żeby ocenić, tylko żeby się odnieść. W związku z tym na tej czy innej filologii ukraińskiej teoretycznie na pewno łatwiej i taniej byłoby uruchomić zajęcia obowiązkowe czy fakultatywne pod tytułem „język ukraiński w Polsce”, niż uruchamiać od zera całe studia.

Natomiast wracając do początku pytania o etnofilologię, zamówiliśmy ekspertyzę u pana profesora Grzegorza Janusza na temat tego, jakie są zadania i obowiązki, mówiąc dokładnie, Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w zakresie mniejszości narodowych i etnicznych. W tej ekspertyzie kluczowe są sformułowania mówiące o tym, że minister nauki i szkolnictwa wyższego może zrobić to czy inne. Nie musi, co byłoby jednoznaczne, tylko może. W związku z tym kolejne pytanie jest takie. Na co nam pozwala budżet, w szczególności nauki, o którym wiedzą państwo, jaki jest i jaki będzie w przyszłym roku? Zaczynamy rok szkolny i akademicki. To będzie też przedmiotem moich rozmów z panem ministrem Kulaskiem i z kierownictwem. Zastanowimy się, na ile to sformułowanie „może” będziemy mogli przekuć na konkrety w zakresie wsparcia dla mniejszości, czy to w nauce, czy w szkolnictwie wyższym.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie ministrze. To teraz zwrócę się do naszych pań gości. Co spróbujemy zrobić. Najpierw spróbujemy się połączyć jeszcze raz, a jeżeli to nie wyjdzie, to telefonicznie.

Adiunkt w Zakładzie Polonistyki Stosowanej na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Gdańskiego Justyna Pomierska:

Czy mnie słyhać?

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Fantastycznie słychać. Super. To bardzo prosimy. Proszę się przedstawić do protokołu.

Adiunkt w zakładzie UG Justyna Pomierska:

Justyna Pomierska, Uniwersytet Gdański. Jestem przewodniczącą rady programowej kierunku etnofilologia kaszubska. Na samym początku od 2012 r. pracowałam nad planem studiów i ich organizacją. Robię to do dziś.

Może od razu trochę odpowiem na to, co zdążyłam usłyszeć, bo posiedzenie słyszę mniej więcej od siedemnastej minuty, a co przed chwilą zostało tutaj zaproponowane przez pana ministra. Nie chcemy być specjalnością w ramach innego kierunku. Dla nas 10 lat temu było bardzo ważne, żeby filologia kaszubska została utworzona na Uniwersytecie Gdańskim jako kierunek studiów niejako autonomiczny. Jeśli dziś nam to odbierzecie, to odbierzecie temu językowi pewnego rodzaju prestiż. Tego byśmy nie chcieli.

Uważam, że przez 10 lat, kiedy etnofilologia jest na Uniwersytecie Gdańskim, wypracowaliśmy naprawdę dość ekonomiczny wariant realizacji tych studiów, bo to, że jesteśmy osobnym kierunkiem, nie znaczy, że wszystkie zajęcia realizujemy osobno. Wiele zajęć robionych jest we wspólnej organizacji z filologią polską albo z innymi kierunkami studiów na Uniwersytecie Gdańskim, jak np. moduł psychologiczno-pedagogiczny dla nauczycieli języka kaszubskiego i to jest wariant w miarę ekonomiczny. Chcemy mieć swój kierunek studiów, a nie specjalność np. w ramach filologii polskiej, bo po prostu tego nie chcemy. Trzeba to zrozumieć, że chcemy mieć swoją podmiotowość. Gdy umiemy to rozwiązać ekonomicznie, tak jak to jest, to prosimy o takie zrozumienie.

Nawet jeżeli będziemy specjalnością w ramach większego kierunku typu lingwistyka stosowana czy właśnie filologia polska, to będą obowiązywać te same wymagania, że trzeba mieć iluś kandydatów, że musi być liczebność itd. To jest chyba rozwiązanie techniczne, a prestiżowo zależy nam na własnej podmiotowości. To ad vocem tego, co zostało tutaj powiedziane.

Muszę powiedzieć, że w ogóle bardzo się cieszę, że państwo zajęli się naszym problemem, czyli samym kierunkiem studiów. W tym roku obchodzimy 10-lecie, a właściwie już 11. rok. Te lata naprawdę dały nam bardzo dużą wiedzę o tym, jak to zrobić, żeby było dobrze. Mamy dwie specjalności – nauczycielską i nienauczycielską. Wybory studentów są różnorakie. Wczoraj podpisywałam – że tak powiem – wniosek poparcia, żeby zmienić specjalność z nienauczycielskiej na nauczycielską, co mi się zdarzyło właściwie po raz pierwszy. Cieszę się, że studentka podjęła taką decyzję, bo kształcenie nauczycieli leży mi bardzo na sercu.

Naprawdę bardzo nam brakuje nauczycieli. W kwestii kształcenia nauczycieli mamy ciągle nierozwiązany problem. Jeżeli mogę go teraz opisać, to powiem, że standard kształcenia nauczycieli mieści nas w grupach nauczycieli przedmiotu, czyli po etnofilologii kaszubskiej można uczyć języka kaszubskiego. Zgodnie ze standardem ma się uprawnienia nauczycielskie do uczenia od klasy IV do matury.

Chodzi mi o nauczycieli klas I–III, czyli pierwszego etapu edukacyjnego, jak i o nauczyciela przedszkola. Nie wypracowaliśmy tego na uniwersytecie. Raczej nie damy rady tego zrobić w tych ramach. Dostaliśmy pewnego rodzaju odstępstwo od standardu w 2023 r., zgodnie z którym można uczyć po realizacji studiów pierwszego stopnia. Zależałoby nam na tym, żeby po etnofilologii kaszubskiej można było uczyć języka kaszubskiego także w klasach I–III. To jest załącznik nr 2 do standardu. Te uprawnienia nauczycielskie, które ma nasz absolwent, nie są realizacją tego wymogu. Na tym nam bardzo zależy, dlatego że włączenie edukacji kaszubskiej w program studiów na pedagogice przedszkolnej i wczesnoszkolnej wydaje nam się być niemożliwe.

Uniwersytet Gdański robi naprawdę dużo. Muszę powiedzieć, że w tym roku zdarzyło się coś, czego pragniemy przez 10 lat. Widać tyle lat trwania kierunku sprawiło, że został on uruchomiony przy 8 kandydatach w pierwszej rekrutacji. Rekrutacja podstawowa została przedłużona. W tej chwili mamy dwadzieścia kilka osób, jeśli chodzi o teczki. Ile ich naprawdę przyjdzie, to dowiemy się dopiero w październiku, kiedy rozpoczniemy naukę.

Liczby podane w informacji, jak to napisałam na czacie, są dla mnie zupełnie niewyjaśnione. O ile mogę zrozumieć semestr zimowy, że tam są podane liczby z rekrutacji w ogóle, o tyle nie wiem, skąd na ostatnim roku wzięło się 32 studentów w semestrze letnim. To jest jakaś pomyłka. Pozostałe liczby są w miarę prawdziwe. Nie wiem, czy dokładne, bo trudno mi jest powiedzieć, jak działa tamten system. Skreślenie studenta też trwa, więc może gdzieś tam został on policzony, ale dla mnie nie było go już w sali wykładowej.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Przepraszam.

Adiunkt w zakładzie UG Justyna Pomierska:

Mogę dodać jeszcze jedno?

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dobrze. To jeszcze proszę o jedną uwagę.

Adiunkt w zakładzie UG Justyna Pomierska:

Jeszcze tylko jedna rzecz. Mamy wsparcie od władz. Mamy dotację z MSWiA. Piszemy o nią wnioski. Suma na rok 2025 r. wynosi 170 tys. zł. To jest dobry pieniądz w tym sensie, że możemy płacić za zajęcia zlecone i za różnego rodzaju usługi, które na kierunku są wymagane w realizacji programu studiów.

Problem z dotacją jest jednak taki, że w tej chwili jeszcze nie ma ogłoszonego konkursu, czyli warunków, a potem, jak to wszystko się niby skończy, to już jest kwiecień albo maj, a my musimy przecież zawierać umowy i wypełniać wszystkie rachunki. Daty są bardzo kłopotliwe w organizacji wydatkowania tych pieniędzy. Gdyby to wszystko można było zrobić w miarę szybciej, żebyśmy mogli... Pracujemy w roku akademickim, a nie w roku kalendarzowym. Kiedy dotacja przychodzi w kwietniu czy też umowa jest wtedy podpisywana, to po prostu jest kłopot, ale tak w ogóle sobie radzimy.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję. Dobrze. Bardzo się cieszymy.

Co do ostatniej kwestii, to dzisiaj nie ma z nami przedstawiciela MSWiA. Jest? Czy mógłby się pan odnieść? Przepraszam. Zanim pan to robi, pan minister Szeptycki, który niestety musi wyjść, chciałby jeszcze w paru słowach odnieść się do pani wypowiedzi.

Podsekretarz stanu w MNiSW Andrzej Szeptycki:

Od siedmiu minut powinienem być na posiedzeniu innej komisji.

Chciałem powiedzieć jasno, że nikt nie ma zamiaru namawiać państwa do tego, żeby robić z tego specjalizację, bo państwo już są i działają. Na początku spotkania mówiłem o tym, że etnologia kaszubska na Uniwersytecie Gdańskim jest dobrym i jedynym – powiedzmy szczerze – przykładem, gdzie etnologia działa i sobie radzi. O specjalizacji mówiłem w kontekście nieistniejących etnologii, że jeżeli w przypadku tej czy innej mniejszości nie uda się uruchomić całego programu studiów, to być może należy szukać rozwiązań pośrednich. Raz jeszcze powtórzę, że mówię o językach, gdzie nic nie mamy, a nie o takich językach jak w państwa przypadku, gdzie mamy cały kierunek studiów. Bynajmniej nie mam zamiaru państwa namawiać do zmieniania tego statusu. Co więcej, mamy autonomię uczelni, więc byłoby to po prostu niezgodne z prawem. To po pierwsze.

Po drugie, jeżeli chodzi o liczby, to – tak jak powiedziałem – mamy je u nas w systemie, a dokładnie w systemie POL-on, do którego zgodnie z obowiązkiem uczelnie periodicznie raportują stan liczbowy swoich studentów i wiele innych danych. W związku z tym być może jest tak, że sytuacja faktyczna u pani jest inna, a pani to wie lepiej, natomiast tutaj na forum Komisji raportujemy to, co mamy zaraportowane u siebie w systemie. Takie są uroki tych systemów, że ktoś nie zawsze coś wpisze albo nie robi tego dokładnie, a potem błąd się powiela.

Wreszcie mówiłem też o tym, że w bieżącym roku zostało zmienione rozporządzenie, które ma dopuścić państwa absolwentów do nauczania w przedszkolach i w klasach I–III. To zostało dokładnie przyjęte w sierpniu... Przepraszam. Zgubiłem się. To siostrzany resort. Minister edukacji 8 sierpnia 2025 r. przyjął rozporządzenie, które już raz cytowałem. Kwalifikacje do nauczania języka regionalnego w przedszkolach, szkołach itd. posiada również osoba, która ukończyła studia w zakresie danego języka regionalnego i posiada przygotowanie pedagogiczne. Być może to rozwiązuje problem nauczania w przedszkolach. Cieszę się bardzo.

Dziękuję. Przepraszam, że muszę uciekać, ale dzisiaj jakoś wszyscy, tak jak spotykam kolegów i koleżanki, mają co najmniej po kilka posiedzeń komisji. Zostaje pani Krupińska. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Zgadza się. Dziękuję, panie ministrze. Teraz poproszę pana dyrektora Żurawieckiego, żeby wypowiedział się właśnie w kwestiach finansowych.

Naczelnik Wydziału Mniejszości Narodowych i Etnicznych w Departamencie Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Grzegorz Żurawiecki:

Pani przewodnicząca, bardziej skromny naczelnik. Chciałbym wyjaśnić nieobecności. Ministra Szymańskiego zatrzymały sprawy senackie i sejmowe, dyrektor Kownacka jest jeszcze na kongresie opolskim, a choroba zmogła panią zastępcę dyrektora Ksenię Alhaug. Nie mam więc upoważnienia do wypowiadania się w tej kwestii.

Na pewno jednak nie zdradzę żadnych tajemnic, ponieważ te informacje są zamieszczone na stronie naszego departamentu MSWiA, gdy powiem, że minister od 10 lat, czyli od 2015 r., wspiera dotacjami Uniwersytet Gdański. Te informacje są dostępne na naszej stronie. W kwotach wyglądało to tak, że w latach 2015–2016 były to dotacje w wysokości 100 tys. zł, w latach 2017–2019 po 119 tys. zł, a w 2020 r. 100 tys. zł. Dlaczego nastąpiła obniżka? Ponieważ globalnie budżet w części 43 był mniejszy. Następnie w latach 2021–2022 dotacje wyniosły 100 tys. zł, w latach 2023–2024 po 110 tys. zł, a w bieżącym roku 170 tys. zł. W drukach planistycznych na lata 2027–2029 również jest zapisana kwota 170 tys. zł.

Odnosząc się do wypowiedzi pani z Uniwersytetu Gdańskiego, musimy zrozumieć tę specyfikę, że rok akademicki nie jest tożsamy z rokiem budżetowym. Tu mamy budżetowość dotacyjną, więc środki mogą być przekazane dopiero w nowym roku, a więc w 2026 r. Tak po prostu się to odbywa. Jakoś ta współpraca z Uniwersytetem Gdańskim na tych samych zasadach jest kontynuowana od 10 lat.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. To dotyczy też resortu edukacji, gdzie jest podobna sytuacja, prawda?

Proszę państwa, jeszcze pan przewodniczący Sellin chciał zadać pytanie pani doktor Pomierskiej.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Tak. Chciałem skorzystać z okazji i z obecności pani doktor Justyny Pomierskiej, pochodzącej z mojego rodzinnego Wejherowa, żeby posłom i posłankom Komisji po prostu przedstawić pewien stan faktyczny. Chodzi o obecność języka kaszubskiego na Pomorzu. Powiedziała pani, że się połączyła dopiero w siedemnastej minucie, czyli już po wypowiedzi co do moich przekonań na temat tego, ile osób czynnie zna język kaszubski na Pomorzu. Czy jako specjalistka mogłaby się pani podzielić swoją wiedzą na ten temat?

Ile osób na Pomorzu po prostu zna ten język? Ile dzieci uczy się języka kaszubskiego w szkołach na Pomorzu? Jeśli się nie mylę i dobrze pamiętam cyfry, to jest około 16 tys. dzieci, ale prosiłbym o zweryfikowanie. Ile dzieci uczy się języka kaszubskiego w szkole?

Adiunkt w zakładzie UG Justyna Pomierska:

Myślę, że Karolina lepiej odpowie na to pytanie.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

To jeszcze dwa pytania. Ilu nauczycieli języka kaszubskiego jest formalnie zatrudnionych w szkołach pomorskich? Ilu jest absolwentów etnofilologii po tych 10 latach doświadczeń?

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że...

Adiunkt w zakładzie UG Justyna Pomierska:

Dziękuję za pytania. Odpowiem tylko szybciej na to, o czym była tutaj mowa. Po 10 latach mamy 25 absolwentów. Właściwie wszyscy z nich w tej chwili pracują w kaszubszczyźnie. Powiedzmy, że gdzieś tam z krótkim urlopem macierzyńskim czy z sytuacjami losowymi, to jest naprawdę tak, że 80% z nich pracuje w tej chwili na rzecz kaszubszczyzny.

Padło jeszcze pytanie o to, ilu jest nauczycieli. Tego nikt nie policzył. Polecam państwu raport Etnotanku, prowadzonego czy współorganizowanego przez Instytut Kaszubski w Gdańsku. To jest domena etnotank.pl. Publikujemy tam różne raporty. W zeszłym roku jednym z nich był raport dotyczący edukacji. Jako środowisko naukowe bardzo chcielibyśmy zbadać edukację kaszubską. Z profesorem Cezarym Obracht-Prondzyńskim bardzo usilnie szukamy źródła finansowania tych badań.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Pani doktor, rozumiemy, że chodzi o szukanie funduszy, ale może już tutaj bym przerwała, ponieważ właśnie w związku z tym chciałabym prosić pełnomocniczkę wojewody pomorskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych, którą jest pani doktor Karolina Keler, bo kiwała głową potakująco, że ma te informacje, których nie ma druga pani doktor. Bardzo proszę. Proszę panią doktor Keler o zabranie głosu.

Pełnomocnik wojewody pomorskiego do spraw mniejszości narodowych i etnicznych Karolina Keler:

Może teraz się uda połączyć. Szanowni państwo, łączyłam się dwukrotnie z tabletu i z telefonu. Muszę się wyciszyć. Teraz powinno być dobrze. Czy się słyszymy, szanowni państwo?

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Tak, słyszymy się.

Pełnomocnik wojewody pomorskiego Karolina Keler:

Teraz znowu państwa nie słyszę, ale mam nadzieję, że państwo mnie słyszą.

Jeśli chodzi o dane, o które pytał pan poseł, to jest najlepszy moment, żeby takich informacji udzielić, ponieważ 13 września, czyli już prawie dwa tygodnie temu, odbył się pierwszy kongres nauczycieli języka kaszubskiego. Kongres odbył się w Gdańsku na Politechnice Gdańskiej. Zaproszonych zostało prawie 400 nauczycieli, bo tyłu czynnie uczących było w ubiegłym roku szkolnym. Jeśli chodzi o dane z tego roku szkolnego, czekamy na raport z systemu informacji oświatowej.

W tym roku szkolnym w szkołach uczy się około 24 tys. uczniów, bo prawie 24 tys. dzieci uczyło się kaszubskiego w roku szkolnym 2024/2025. Te liczby są ogromne i naprawdę mówią wiele, a przede wszystkim mówią o tym, jakie realne potrzeby ma kaszubska edukacja, żeby język kaszubski rozwijał się jeszcze lepiej.

Wracając do tematu etnolingwistyki kaszubskiej, możliwość kształcenia przyszłych nauczycieli języka kaszubskiego na studiach dziennych – póki co – pierwszego stopnia jest dla nas absolutnie kluczowa. Studia podyplomowe i kursy, które są dostępne, absolutnie nie załatwiają tematu, ponieważ dyrektorzy szkół... Na co dzień jestem dyrektorką szkoły podstawowej w Słupsku, ale jestem też nauczycielką języka kaszubskiego.

Potrzeby dyrektorów szkół, jeśli chodzi o zatrudnianie nauczycieli języka kaszubskiego, są ogromne. Każdy z dyrektorów, który chce wprowadzić język kaszubski do szkoły, czyli ma zainteresowanych uczniów, a w zasadzie rodziców składających wnioski o edukację swojego dziecka, a który nie ma w swoich zasobach kadrowych nauczyciela języka kaszubskiego, na różne sposoby ratuje się, jak może. Często zdarza się tak, że dyrektor występuje do kuratora oświaty o zgodę na nauczanie tego przedmiotu przez nauczyciela, który jeszcze nie ma tych kwalifikacji. Bardzo nad tym ubolewamy.

Natomiast bardzo potrzebujemy tego, żeby zwiększać możliwości doskonalenia nauczycieli w tym zakresie. Chociażby w regionie słupskim, który jest mi na co dzień najbliższy, jest ogromna potrzeba. Właściwie w tej chwili mogłabym wymienić przynajmniej 20 szkół, które mają potrzebę zatrudnienia nauczyciela języka kaszubskiego.

Dyrektor ma też możliwości, żeby delegować swojego nauczyciela, nawet takiego, który nie ma korzeni kaszubskich, aby mógł zdobyć kwalifikacje do nauczania języka kaszubskiego. Natomiast to są sytuacje, które powodują, że my, Kaszubi, martwimy się trochę o jakość tej edukacji. Etnolingwistyka kaszubska i studia podyplomowe na Uniwersytecie Gdańskim, a najlepiej, gdyby się udało je wznowić na Uniwersytecie Pomorskim, to byłyby takie możliwości, które spowodowałyby, że nauczyciele języka kaszubskiego uczyliby jeszcze lepiej i byłoby ich więcej. Za tym poszedłby rozwój języka kaszubskiego, a przecież o to nam cały czas chodzi.

Jeśli byłyby jeszcze jakieś pytania, to muszę połączyć się z państwem z tabletu, bo jestem na dwóch urządzeniach, a znowu z telefonu państwa nie słyszę. Mam jednak nadzieję, że państwo mnie słyszą.

Przewodnicząca poseł Wanda Nowicka (Lewica):

Dobrze. Proszę państwa, pani się przełącza, więc chciałam coś powiedzieć. Myślę, że na tym zakończymy dyskusję, ale bardzo się cieszę z wypowiedzi pani pełnomocniczki. Nie wiem, czy pani już nas słyszy. Jeśli tak, to proszę kiwnąć głową. Czy pani pełnomocniczka, która się przełączała, nas słyszy? W każdym razie chyba już powinna nas słyszeć.

Proszę państwa, widać, że jest jakby ogromna różnica między – jak można powiedzieć – informacją z góry a informacją lokalną. Bardzo się cieszę, że informacja, którą zaprezentowała pani Keler, jest bardzo optymistyczna i znakomita. Myślę, że można wyrazić satysfakcję z tego, że język kaszubski się rozwija. Oczywiście są trudności i rozmaite problemy, w tym finansowe i osobowe, ale jesteśmy na dobrej drodze.

Dyskusję już zamykam. W ostatnim słowie chciałam tylko powiedzieć, uśmiechając się do sekretariatu Komisji, żeby tak mniej więcej za rok bądź za półtora zrobić może posiedzenie Komisji poświęcone znowu generalnie edukacji w języku kaszubskim, ale nie oddzielać już poziomu uczelni od szkoły, czyli i resort edukacji, i resort nauki, żeby skonfrontować ze sobą rozmaite poziomy, które przecież są ze sobą bardzo powiązane.

Myślę, że byłoby bardzo dobrze, jeśli te informacje, które zaprezentowała nam dzisiaj pani pełnomocniczka, otrzymalibyśmy na piśmie, gdyby to było możliwe, kiedy oczywiście będą one dostępne. Myślę, że posłowie i posłanki, członkowie Komisji, byliby tym bardzo zainteresowani, żeby takie dane uzyskać. W miarę możliwości bardzo serdecznie prosimy o nadesłanie tych informacji.

Tak jak mówię, za jakiś rok czy półtora chcemy zobaczyć, co się wydarzyło, żeby spojrzeć na to w sposób już bardziej kompleksowy, a nie wycinkowo tylko na studia wyższe czy na przedszkola. Chodzi o to, żeby potraktować to jakoś łącznie i uzyskać wszelkie informacje na jednym posiedzeniu. Takie posiedzenie byśmy zrobili. Proszę to zapisać – powiedzmy – jako propozycję do naszego planu pracy na przyszły rok.

Proszę państwa, bardzo serdecznie dziękuję za wszystkie wypowiedzi. Dziękuję również naszym gościom zdalnie biorącym udział w posiedzeniu. Zamykam ten punkt.

Mamy jeszcze punkt, który obejmuje sprawy bieżące. Czy ktoś z posłów i posłanek ma jakąś sprawę bieżącą? Nie słyszę.

Zatem teraz już ostatecznie zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.